ONA RYCZAŁTEM.

Kraków, poniedziałek 12 września 1921. Nr. 241.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 278. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— , 810·— ,
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, 855·— ,
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, 975·— ,
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

U schyłku Sejmu trzyletniego.

II.

Kraków, 11 września.

(st) Autorzy pierwszej ordynacyi mieli w wyborze systemu zupełną swobodę i nie byli krępowani żadnymi ustawami. Dziś sejm musi się liczyć z pewnemi ogólnemi postanowieniami, które wprowadza najwyższy w hierarchii prawno-publicznej akt: marcowa konstytucya.

W artykułach 11—18 rozdziału p. t. „władza ustawodawcza" zajmuje się nasza konstytucya wcale obszernie unormowaniem wyborów do obu izb ustawodawczych. Dowodem jej wyjątkowej sumienności w tym kierunku jest fakt, że określa szczegółowo pewne kategorye obywateli, pozbawionych prawa wyborczego, o czem zapomniał zredagowany na kolanie dekret ordynacyjny.

Z pomiędzy innych przepisów przeważnie politycznie obojętnych wyróżnia się doniosłe postanowienie o stosunkowem głosowaniu (art. 11), które przez wejście do konstytucyi nabiera szczególnej powagi i trwałości. Usunięcie proporcyonalności wymagałoby dopiero żmudnego i skomplikowanego procederu rewizyi konstytucyi.

A nie należy zapominać, że system proporcyonalny mimo swego zwycięskiego pochodu w Europie środkowej, spotyka się jeszcze ciągle z poważnymi zarzutami ze strony tak uczonych jak i parlamentarzystów. Doświadczenia co do rezultatów stosunkowego głosowania w najróżnorodniejszych edycyach, których nie poskąpiła nam bogata praktyka lat ostatnich — nie zawsze odpowiadały optymistycznym oczekiwaniom. System proporcyonalny spowodował, że współczesny parlament staje się coraz wyraźniej tylko fotografią społeczeństwa, a nie jego obrazem. Obecność nieskończonej ilości koteryi, partyjek i klik odbija się ujemnie na trwałości i regularności pracy ustawodawczej.

Zestawając dwupartyjny niedawno jeszcze parlament angielski czy amerykański z mgławicowym i niestężałym w wyraźne formy partyjnego ustroju parlamentem czeskim czy naszym — przyznamy bez wahania palmę pierwszeństwa typowi anglosaskiemu. Tak częste w ostatnim czasie narzekania na brak wyraźnej większości, ciągłe lawirowanie od jednej kombinacyi partyjnej ku innej są, jeśli nie koniecznemi, to w każdym razie bardzo częstemi następstwami proporcyonalności. W dzisiejszych stosunkach parlamentarnych wyczerpuje się najwyższa racya stanu na poprawnem dodawaniu i śmiałych kombinacyach partyjnych.

Mimo wszystkich przytoczonych wyżej braków, które zresztą częściowo nie tkwią w samej zasadzie, lecz w jej wykonaniu, przyszłość należy niewątpliwie do systemu stosunkowego. Wynika to nietylko z dotychczasowych wyraźnych tendencyi ewolucyjnych. Wymienimy pewne, rzucające się w oczy zalety naszego systemu. Proporcyonalność umożliwia drobnym mniejszościom narodowym, wyznaniowym politycznym odpowiednią reprezentacyę, przez co podnosi autorytet parlamentu i zwiększa jego popularność w całem społeczeństwie państwowem. Proporcyonalność to dalej najskuteczniejsza klapa bezpieczeństwa, ubezwładniająca wszelkie przewrotowe dążności. Stosunkowy parlament wciąga w swój obręb nawet nieznaczne ugrupowania, któreby w przeciwnym wypadku prowadziły podziemną, skrytą, a przez to groźniejszą dla państwa robotę konspiracyjną. Jugosłowiański parlament odbierając mandaty komunistycznym posłom, niesłusznie zlekceważył tę kardynalną zasadę politycznej filozofii. Na woskowanej posadzce parlamentarnych kuluarów nawet najbardziej krzykliwy rewolucyonista przybiera salonowe gesty i miny.

Przyjęcie systemu proporcyonalnego nie jest ostatecznem rozwiązaniem naszego zadania. Jestto dopiero połowa drogi łatwiejsza i mniej skomplikowana. Zasada stosunkowości w praktycznem zastosowaniu kryje w sobie tyle możliwości, że uczucia męża stanu przy wyborze metody przypomina żywo stan psychiczny jaki Francuzi nazywają „embarras de richesse", a jaki przedstawia nam znana bajeczka: „Osiołkowi w żłobie dano"...

Jeżeli zwrócimy uwagę na ogromną wrażliwość i delikatność ordynacyjnego instrumentu, którego najdrobniejsze niedomagania pociągają za sobą najpoważniejsze następstwa, musimy zawahać się przed operacyjnymi zabiegami na żywem ciele społeczeństwa.

Metoda d'Hondta ma obok wielu innych i tę nieocenioną zaletę, że jest stosunkowo bardzo

Przesilenie gabinetowe.

Naczelnik Państwa do Marszałka Sejmu.

Warszawa. PAT. Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: Dnia 9 bm. w godzinach popołudniowych prezydent ministrów wystosował do Naczelnika Państwa pismo z prośbą o dymisyę całego gabinetu. Dnia 10 bm. szef kancelaryi cywilnej z polecenia Naczelnika Państwa zakomunikował Panu Marszałkowi sejmu ustawodawczego treść powyższego pisma prezydenta minitrów i prosił go o przedłożenie Naczelnikowi Państwa propozycyi co do utworzenia nowego rządu.

Marszałek proponuje p. Głąbińskiego na premiera i ministra skarbu.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś przedpołudniem zakomunikował Marszałek Sejmu prezydyum zespołu stronnictw centrowych, że możliwą jest likwidacya przesilenia gabinetowego przez ustanowienie posła dra Głąbińskiego premierem i ministrem skarbu, pos. Seydę wiceministrem spraw zagr.; pozatem Związek lud. nar. obsadziłby stanowisko wiceministra skarbu. Co do innych tek nastąpiłoby porozumienie między stronnictwami. Zebrani przyjęli do wiadomości propozycyę p. marszałka i oświadczyli gotowość zreferowania jej swym klubom.

Pośrednictwo pos. Korfantego.

M. Warszawa. (Telefonem). Niezależnie od zabiegów marszałka Trąmpczyńskiego występuje pos. Korfanty w roli pośrednika między prawicą a stronnictwami centrowemi — jak dotąd, bez skutku.

[Odezw]a zespołu stronnictw centr. do społeczeństwa.

M. Warszawa. (Telefonem). Zespół stronnictw centrowych radził dziś nad sprawą wydania odezwy do społeczeństwa o przyczynach przesilenia.

Dymisya wicemin. Dąbskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wniósł prośbę o dymisyę podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Jan Dąbski.

„Wyzwolenie" wobec propozycyi Stapińskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). W odpowiedzi na propozycyę pos. Stapińskiego w sprawie objęcia misyi utworzenia gabinetu przez wiceministra Dąbskiego, klub „Wyzwolenia" nadesłał do p. Stapińskiego list, w którym komunikuje, że propozycya jego mogłaby być wzięta przez klub pod rozwagę tylko w tym wypadku, gdyby misya utworzenia nowego gabinetu została oficyalnie powierzoną p. Dąbskiemu.

Kiedy nastąpi likwidacya przesilenia?

M. Warszawa. (Telefonem). W salach klubowych Sejmu nie odbywano dziś narad. Niektóre kluby zwołały posiedzenia swych członków na jutro, niedzielę.

W kuloarach sejmu panuje przekonanie, że likwidacya przesilenia nie nastąpi przed zebraniem się posłów w komplecie, to jest nie wcześniej, jak w drugiej połowie nadchodzącego tygodnia.

Dalsze szczegóły nowego projektu Hymansa w kwestyi wileńskiej.

Genewa. PAT. (Havas). Zasadnicze punkta nowej propozycyi Hymansa, dotyczące konfliktu polsko-litewskiego są następujące: Wzajemne uznanie przez Litwę i Polskę niepodległości i suwerenności tych państw, utworzenie okręgu wileńskiego, jako okręgu autonomicznego w państwie litewskiem, przyczem kanton wileński miałby organizacyę podobną do kantonów szwajcarskich, wreszcie podział Litwy na dwie strefy, któreby posiadały wspólny organ zarządzający sprawami zagranicznemi. W razie nieprzyjęcia tej propozycyi sprawa wileńska przekazana będzie zgromadzeniu Ligi narodów.

proste i jasne, co przy niskim poziomie intelektualnym większości naszych wyborców trudno dostatecznie ocenić. Toteż zamiast puszczać się na mętne nurty niebezpiecznych eksperymentów, powinniśmy utrzymać system dotychczasowy — oczywista z wszystkiemi zmianami, poprawkami i uzupełnieniami, których bezsprzecznie wymaga.

Poszukajmy więc w ordynacyi — niech nam będzie wolno użyć porównań ze świata medycznego — „miejsca schorzałego" i „przyczyny choroby", by potem rozglądnąć się za środkami leczniczymi.

Najczęściej słyszymy w atakach przeciw sejmowi skargi na cechujący go brak inteligencyi w znaczeniu tak grupy społecznej, jak też i kwalifikacyi umysłowej. Zarzut to zupełnie słuszny. Dowodzi tego choćby znana, ogłoszona niedawno statystyka porównawcza obu ciał ustawodawczych: naszego i francuskiego. Praktyka parlamentarna doby ostaniej przypomina coraz bardziej i sprawdza charakterystykę, jaką dawała teorya reprezentacyi interesów, coraz mniej aktualne staje się pojmowanie ciała ustawodawczego jako reprezentacyi rozumu stanu. A przecież walka sprzecznych interesów klasowych czy narodowych dokonywa się w sposób odpowiedniejszy, umożliwiający zbawienną wypadkową kompromisu, gdy na czele przeciwnych ugrupowań politycznych stoją jednostki o szerszych horyzontach umysłowych. Na charakter pracy ustawodawczej wpływają nie tyle proporcye sejmu wszerz sali: stosunek liczbowy prawicy i lewicy, ile proporcya wzdłuż: stosunek pierwszych ławek, zajętych przez „szczyty" partyjne do szarej miernoty zapełniającej dalsze, tylne miejsca.

Niestety wynalezienie środków zaradczych przy zachowaniu demokratycznego charakteru ordynacyi wydaje się prawnie bardzo trudne. Census inteligencyi łączy się obecnie zbyt często z cenzusem zamożności. Oryginalny przepis jugosłowiański konstytucyi, przewidujący wybór pewnej ilości absolwentów szkół średnich czy wyższych w każdym okręgu, jest u nas z wielu przyczyn niemożliwy do przyjęcia. Organizm społeczny będzie tu musiał samorzutnie, bez sztucznych zabiegów operacyjnych, uratować przyszły sejm przed ponownym najazdem piśmiennych czy politycznych analfabetów.

Gdy w tym wypadku ordynacya jest bezsilną i zdać się ma wyłącznie na zdrowy rozsądek społeczeństwa, to sytuacya się poprawia znacznie na korzyść, jeżeli bierzemy pod rozwagę dwa inne podstawowe, nie pozostające ze sobą bez związku, braki ordynacyi: upośledzenie miast i pokrzywdzenie mniejszości narodowych.

Inspektor granicy wschodniej.

Warszawa. PAT. Dnia wczorajszego rozpoczął urzędowanie w charakterze inspektora granicy wschodniej podpułkownik Wincenty Podgórski, który został oddany do dyspozycyi ministra spraw zagranicznych.

Otwarcie zjazdu wojewodów.

Warszawa. PAT. Dziś rozpoczął się tu zjazd wojewodów Rzeczypospolitej, na który przybyli wszyscy wojewodowie w liczbie 14. Minister Raczkiewicz otworzył zjazd, który odbywa się pod jego przewodnictwem. Przedmiotem dzisiejszych obrad były następujące sprawy: dyskusya nad rezultatami oszczędności w urzędach wojewódzkich oraz nad redukcyą urzędników, dyskusya nad ogólnym referatem organizacyjnym oraz nad projektem posłów Erdmanna i Buzka, ustalającym granice województw. Jutro wieczorem nastąpi zamknięcie zjazdu.

Przed Targiem wschodnim we Lwowie.

Wiedeń. PAT. „Wiener Allg. Ztg" zamieszcza artykuł radcy ministeryalnego poselstwa polskiego w Wiedniu Neumanna, w którym tenże omawia zasadniczy cel targów wschodnich we Lwowie i wskazuje na Lwów, jako emporyum dla ruchu handlowego Europy za Wschodem.

Groźba likwidacyi akcyi ratowniczej dla Rosyi sowieckiej.

Z powodu zuchwałego tonu noty Cziczerina.

Moskwa. (E. E.) Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin wysłał do rządów Anglii, Francyi, Włoch i Belgii notę, w której potwierdza odbiór noty Noulensa, przewodniczącego międzynarodowej komisyi dla niesienia pomocy Rosyi. Cziczerin oświadcza w swej nocie, że jest mocno zdziwiony faktem, że właśnie Noulens, zapamiętały wróg rosyjskich chłopów i robotników, został wybrany przewodniczącym komisyi.

Dalej konstatuje Cziczerin, że akcya Hoovera i Nansena już niosą pomoc głodującym, podczas gdy międzynarodowa komisya zaczyna dopiero przeprowadzać swoje badanie. Zdaniem Cziczerina zachodzi obawa, że komisya wywiadowcza, udająca się do Rosyi pod płaszczykiem miłości bliźniego rozwinie działalność szpiegowską na rzecz protegowanych przez Francyę wrogów Rosyi. Cziczerin wyraził swoje zdumienie, że pośród członków komisyi wywiadowczej znajduje się także przedstawiciel Japonii, która przecież stoi w twartej wojnie ze sprzymierzonymi z sowietami Republikami Dalekiego Wschodu.

Podczas gdy Ameryka, Estonia, Niemiecki Czerwony Krzyż, Norwegia a nawet i Turcya niosą pomoc głodującym, międzynarodowa komisya zaczyna dopiero z wzruszającą nieznajomością stosunków omawiać sprawę wdrożenia badań. Jakkolwiek rząd rosyjski jest gotów przyjąć każdą pomoc, skądkolwiek by ona przyszła i iść na rękę każdemu, kto naprawdę chce pomagać, to jednak musi stwierdzić, że w propozycyi Noulensa niema zupełnie chęci niesienia pomocy i widzieć w niej nic innego, jak tylko wyszydzenie ofiar głodu.

Horsea. PAT. Radio. Jak podają dzienniki, ordynarna i cyniczna odpowiedź sowietów na żądania międzynarodowej komisyi ratunkowej dla Rosyi, dotyczące natychmiastowej wysyłki ekspertów na teren objęty głodem, sprowadzić może nieobliczalne następstwa dla całej akcyi ratunkowej. Odpowiedź sowietów wywołała powszechne oburzenie w Anglii. „Graphic" publikując notę Cziczerina ogłasza równocześnie list prywatny Litwinowa do jego brata. W liście tym Litwinow powróciwszy właśnie z terenu zajętego głodem pisze, że rozmiary klęski przeszły wszelkie oczekiwania. W Rosyi jest kompletny brak żywności; głośna katastrofa głodowa w r. 1891 była tylko słabą przygrywką do obecnej. Litwinow konstatuje najzupełniejszą ruinę organizacyi państwowej, kolei, środków transportowych i przytacza mrożące krew szczegóły. Na takiem tle trudno zrozumieć grę, jaką uprawia rząd sowiecki, piszący noty z całą pewnością siebie i bagatelizując rozmiary katastrofy, jakby igrając z opinią Europy.

Pomoc dla Rosyi.

Bytom. PAT. Radio. Do Piotrogrodu przybyło z Estonii pierwszych pięć wagonów z nasionami. Do dnia 6-go przybyło do Rygi ogółem 6 statków z żywnością dla Rosyi. Dnia 7-go nastąpiła przerwa w przesyłaniu żywności do Rosyi skutkiem braku w Rydze środków transportu rządu sowieckiego.

Ryga. PAT. Radio. Do Rygi donoszą o rozpoczęciu przesyłania środków żywności dla głodnych do gubernii nadwołżańskich.

Ryga. PAT. Radio. Przybyła tu delegacya z Kanady. Komisya uda się do Moskwy celem niesienia pomocy głodnym w Rosyi.

Ryga. PAT. Radio. Do Samary przybyli przedstawiciele amerykańskich towarzystw pomocy dla bliskiego Wschodu, którzy przywieźli ze sobą 500 tysięcy pudów żywności.

Ryga. PAT. Radio. W Samarze zgromadziło się 20 tysięcy uchodźców, którzy czekają na wysłanie ich do Syberyi i Taszkentu.

Ryga. PAT. Radio. Z okręgów objętych głodem w Rosyi postanowiono wysłać 40 pociągów z dziećmi na Ukrainę. Rząd gruziński zapewnił przyjęcie części dzieci.

Ryga. PAT. Radio. Do dnia 6-go września br. zebrano podatku żywnościowego zaledwie 11 milionów 433 tysiące 777 pudów, a więc ilość, którąby mogłaby dostarczyć jedna gubernia.

Ryga. PAT. Radio. Rada obronna sowieckiej republiki ogłosiła pobór 20 tysięcy ochotników z pośród byłych krasnoarmieców i ułomnych włogłodnych gubernii.

Konflikt rosyjsko-rumuński.

Praga. (E. E.) Konflikt rosyjsko-rumuński wszedł w ostrą fazę. Rumunia ze swej strony przedsięwzięła środki obrony. Rumuńskie koła urzędowe przywiązują wielką wagę do obrad warszawskich, które winny sprawę załatwić. Ze strony rosyjskiej dokonują się znaczne przesunięcia wojsk ku południowej granicy. Ogólnie sądzą, że rząd sowiecki chce sobie tą taktyką nadać pozory siły i wzmocnić swój autorytet, zachwiany niepowodzeniami wewnętrznymi. Mimo wszystko Rosya zdaje sobie sprawę z faktu, że na wypadek wszczęcia przez nią polityki agresywnej, Europa zgodnie z decyzyą komitetu do walki z głodem, wstrzyma wszelką pomoc.

Pos. Karachan wręczył swe listy uwierzytelniające.

M. Warszawa. (Telefonem). W dniu dzisiejszym złożył poseł rosyjskiej republiki rad Karachan w ministerstwie spraw zagranicznych swoje listy uwierzytelniające. Ministerstwo przesłała je Naczelnikowi Państwa.

O umowę handlową z Czechosłowacyą.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś odbył poseł republiki czechosłowackiej p. Maksa, konferencyę z wiceministrem handlu i przemysłu drem Strassburgerem konferencyę w sprawie zawarcia polsko-czeskiej umowy handlowej.

Polsko-włoski traktat handlowy.

Horsea. (E. E.) Traktat handlowy między Włochami a Polską podpisano na 6 miesięcy.

Rzym. PAT. Radio. Prasa włoska poświęca dużo miejsca omówieniu traktatu handlowego włosko-polskiego. Towarzystwo żeglugi włoskiej zakłada stałą polską Agencyę dla transportów wprost z Tryestu.

Konferencya w Portorose przecież się zbierze?

Rzym. PAT. Havas. Konferencya w Portorose, mająca za zadanie uregulowanie stosunków między państwami powstałymi na gruzach monarchii austro-węgierskiej, odbędzie się w początkach października.

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Liberte" dowiaduje się, że konferencya w Portorose zbierze się z początkiem przyszłego tygodnia.

Nowa interpretacya art. 10 statutu Ligi nar.

Zmiany granic i ustroju państw dopuszczalne.

Genewa. PAT. Ag. Havasa. Uchwalony w dniu wczorajszym przez komisyę dla dokonania zmiany w traktacie o Lidze tekst interpretacyi artykułu 10 traktatu ustala, że wspomniany artykuł nie zmierza do utrzymania na wieczne czasy współczesnej organizacyi terytoryalnej i politycznej państw, jakkolwiek zawiera zobowiązanie do szanowania całości terytoryalnej i niepodległości politycznej państw w ich stanie obecnym, oraz zobowiązanie do utrzymania takiego stanu rzeczy przeciwko wszelkim atakom z zewnątrz. Niemniej przeto interpretacya ustala wyraźnie zasadę dopuszczalności późniejszych zmian za pomocą środków zgodnych z prawem.

Nowe ograniczenie emigracyi do Stanów Zjedn.?

Nauen. PAT. Nowa ustawa emigracyjna Stanów Zjednoczonych ma być oparta na zupełnie nowych zasadach i zagraża tysiącom emigrantów, którzy mogą być odesłani do Europy.

Odpowiedź Weizmana na zarzuty opozycyi.

Mowa wygłoszona na 9-tem posiedzeniu Kongresu.

Z wielką niecierpliwością przysłuchiwałem się wszystkim przemówieniom, jakie tutaj wygłoszono. Jest moim obowiązkiem wypowiedzieć się jeszcze jasno o sytuacyi politycznej Postaram się uczynić to całkiem objektywnie

Polityka nasza opierała się głównie na dwóch zasadach. Pierwsza z nich znajdywała się poza naszym narodem, była nią

wspólność interesów żydostwa z interesami tego mocarstwa, które dziś jest mocarstwem mandatowem Palestyny: Wielką Brytanią.

Jeśli wyobrażacie sobie, że owa wspólność interesów jest strategiczną, popełniacie zasadniczy błąd. To samo uczynicie przypuszczając że specyalnie oddaliśmy się temu, by spełniać funkcyę agentów angielskiej polityki imperyalistycznej w Palestynie i na bliskim Wschodzie. Gdybyście dziś zapytali imperyalistów angielskich, czy nadaje się Palestyna do ich celów? usłyszelibyście stanowczo: Nie! Palestyna jest ze strategicznego punktu widzenia bezużyteczną, ci zaś którzy uroili sobie, że żydowska Palestyna absolutnie jest potrzebna dla nerwu życiowego Anglii, dla Kanału Suezkiego mylą się. Anglia z jej dalekowidzącem spojrzeniem zrozumiała lepiej, niż inne państwa, że kwestya żydowska w postaci cienia chodzi po świecie, jako potężna siła twórcza i jako potężna siła destruktywna.

Anglia nas zrozumiała i w tem leży może nasza skromna zasługa, że przyczyniliśmy się do tego, że nas zrozumiała. Z tego też powodu mi angielscy i imperyaliści, e lecz intelektualiści stale są podstawą naszej polityki. Balfour już na długo przed wojną uświadomił sobie deklaracyę, wojna ją tylko przyspieszyła.

Drugą zasadą naszej pracy była

dążność narodu żydowskiego do Palestyny.

To były filary, na których wspierał się gmach deklaracyi Balfoura. San Remo i madant z wszystkiemi jego niedomaganiami ustoi kam. Mogę to przed Kongresem oświadczyć, mogę to też udowodnić, że nie było jeszcze Żyda, któryby godniej od nas przemawiał do mocarstw. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że

nie możemy opierać się na bagnetach.

Jeszcze w roku 1918, kiedy to wśród kanonady musieliśmy pracować w Palestynie, zażądał komisarz syoński od rządu [...]skiego zwrócenia muru świątyni nare[...]mu, dalej założenia uniwersy[...]zo, końcu przekazania wielk[...] [...] uprawionych gruntów w ręce żydowskie.

Nie było zadaniem mojem stwarzać warunków pracy ekonomicznej. Powołaliśmy do tego Simona. Przekazaliśmy mu wszystkie możliwości i powiedzieliśmy, by był gotów na 2-go czerwca na wypadek, gdyby nam mandat uchwalono. Ów dzień 2 czerwca nadszedł, minęły tygodnie, miesiące, rok cały, a Simon nie był gotów. Mógłbym opowiedzieć długą historyę, jak przebyliśmy

drogę wiodącą do San Remo.

Na konferencyi londyńskiej staliśmy wszyscy bezradni, co znalazło wyraz w rozdźwięku wywołanym żądaniem Usyszkina i Palestyńczyków, domagających się uchwalenia 4 milionów funtów. Odpowiedź zaś Amerykanów brzmiała: „Proszę panów, nie wiemy nawet, czy będziemy wam mogli zatwierdzić szczupły budżet, który Wam po dziś dzień wysyłaliśmy." Takiem było nasze położenie. Z dumą oświadczyliśmy angielskim mężom stanu, iż naród żydowski żywi jedną myśl, naród żydowski ma do dyspozycyi fundusze, naród żydowski ma ludzi, lecz ten żydowski naród w zupełności zawiódł nasze nadzieje.

Wówczas nastąpiło to, co się stać musiało. [...]e pojechałem do Ameryki na ekspedycyę kar[...]. Udałem się tam, by jako żydowski Kolumb

odkryć żydowską Amerykę.

Pomiędzy nami a Ameryką piętrzył się żelazny mur, który ja musiałem mą nieszczęsną głową przełamać, bo nie znalazł się nikt inny, któryby to uczynić mógł lub chciał. O Brandeisie mam dobre mniemanie. Przybywszy do Ameryki, rozmawiałem z nim, opowiedziałem mu o Palestynie wszystko com wiedział i czuł, mówiłem też o nadciągającej burzy, która w istocie później rozszalała. Kiedy m skończył rozmowę, mówił ze mną Brandeis — o pogodzie! Temsamem był on dla mnie i dla Was straconym. (Żywe oklaski).

(Dokończenie nastąpi.).

Sylwetki kongresowe.

Żabotyński.

„Lodzer Tagblatt" zamieszcza cykl „sylwetek kongresowych", z którego pierwszą sylwetkę, poświęconą Włodzimierzowi Żabotyńskiemu, pozwalamy sobie niniejszem drukować.

Człowiek czynów, bohater, rewolucyonista — oto imiona, któremi wieńczy się Żabotyńskiego. Myślę jednak, że wszystkie te nazwy tylko jednostronnie odzwierciedlają jego postać.

Najwłaściwszem imieniem byoby dla niego: żelazny człowiek. Usyszkin jest żelazną ręką. Żabotyński w całości jest z żelaza: żelazna ręka, wola z żelaza, żelazna logika i konsekwencya. Żabotyński, znakomity mówca, nie jest człowiekiem słów. Kongres od pierwszej chwili spodziewał się, że zasady, w obronie których występuje Żabotyński, znajdą wyraz w debatach kongresowych. Nikt jednak nie przypuszczał, że stanie się to tak prędko. Dzień niedzielny był dniem Żabotyńskiego. Przemówienie jego, które wygłosił na turnieju gimnastycznym, dobitnie charakteryzuje człowieka, który od pierwszej chwili swojej pracy syońskiej ani na włos nie odstąpił od swych zasad. Od druhów gimnastycznych, od naszych nowoczesnych Makabeuszów domagam się — mówi Żabotyński — trzech rzeczy: siły, karności i milczenia. Zamiłowanie do pięknych słów i frazesów musi być wykorzenione z naszego organizmu narodowego. A potem jego przemówienie wieczorne. Była to mistrzowska mowa, która zdruzgotała „opozycyę". A kiedy powtadam „opozycyę" w cudzysłowie, to czynię to dlatego, że właśnie Żabotyński należy do najwybitniejszych opozyonistów w stosunku do obecnego kursu kierownictwa i jego systemu pracy. Różnica tylko polega na tem, że Żabotyński jest żołnierzem z krwi i kości i jako taki przystępuje do pracy, nie bacząc na różnice zdań i przeciwności, jeśli tego tylko idea zażąda. Simon de Lieme i „Amerykanie" obrazili się, poczem ustąpili z kierownictwa. Żabotyński trwa na stanowisku. Walczy o swe zasady i pracuje. Walczy przedewszystkiem o ideę legionu. Gdybyśmy mieli obecnie w kraju sto tysięcy chałuców, byłaby pozycya nasza daleko silniejszą i wówczas poradzilibyśmy sobie z Arabami. Jak długo jednak siły tej w kraju nie posiadamy, musimy utworzyć obronę, któraby nam umożliwiła pozytywną pracę. Musimy stworzyć legion.

Równocześnie zaś Żabotyński pracuje. „Opozycya" nie czyni tego. I to działa Żabotyński nie tylko w myśl swoich zasad, których nigdy nie zamierza się wyrzec i w duchu dotychczasowej Egzekutywy, na której czele stoi Weizmann, a z którą zgadza się on co do najważniejszych spraw. Gotów jest także pracować jako szef urzędu propagandy, jako ten, który urzeczywistnia zasady w sprzeczne jego przekonania. Nie oznacza to jednak bynajmniej kompromisu. W kompromisy nigdy się Żabotyński nie wdaje. Oznacza to tylko, że się wypełnia zasadniczy obowiązek syoński jako szeregowiec ruchu, aż do samego końca. Stwórzcie fabrykę cementu w Palestynie i każcie mi za nią agitować, wola do Simona i de Lieme, a będę agitował. Ale pracujcie, nie usuwajcie się, chwila jest za poważna. Wszyscy, wszyscy winni współpracować. Wszyscy, pod dwoma jednak warunkami: że się poddadzą uchwałom Kongresu i wybranej przezeń Egzekutywy.

Mistrzowski występ Żabotyńskiego nie jest ostatni na Kongresie. Żabotyński jeszcze nie zwyciężył. A że odniesie zwycięstwo — w tem [...] większa część delegatów święcie przekonana. A przyjdzie zwycięstwo po drugiem przemówieniu, specyalnie poświęconem idei legionu. Dziś przemawiał on jako członek Egzekutywy. W czasie dyskusyi palestyńskiej przemawiać będzie jako założyciel żydowskiego legionu i bojownik idei samoobrony. Jak głosowanie w tej sprawie wypadnie — tego nie można przewidzieć. Za lub przeciw legionowi głosować będą nie frakcye jako takie, lecz indywidualnie, poszczególni delegaci rozmaitych kierunków. Żelazna logika Żabotyńskiego i jego druzgocące wywody zdołają podobnie jak na praskich posiedzeniach Komitetu Akcyjnego zatrzeć granice pomiędzy frakcyami i stronnictwami, zdołają z[...]dnoczyć tych wszystkich, którzy jasno rozumieją, że posiadanie wielkich funduszów nie wystarczy dla odbudowy kraju, jeśli nie będziemy zabezpieczeni przed dzikiemi, krwi żądnemi masami Arabów, którym zaimponować potrafi jeden jedyny czynnik — siła fizyczna. A jeśli już mamy posiadać siłę, z czem wszyscy się zgadzają, musimy przecież stworzyć ją nie po dyletancku, lecz prawdziwie, należycie zorganizowaną, w formie legionu. Nawet z szatanem się sprzymierzę, jeśli chodzić będzie o dobro syonizmu — woła Żabotyński — i tego też domagamy się od was, chociażbyście nas z Egzekutywą uważali za szatanów. Chwila zwycięstwa Żabotyńskiego będzie pokaźnym krokiem naprzód w drodze do osiągnięcia państwa żydowskiego w Palestynie.

Karlsbad, 4 września. **J. L.**

Bialik.

Fantazya wyobraża go sobie inaczej. Okrągła twarz, szeroka łysina z rzadka tylko zarosła włosami, blond rzęsy, niedbały, obwisły wąs jak u chińczyka, niedbały strój. Postać średniego wzrostu, silna, barczysta, całość podobna do urzędnika małomiasteczkowego, który drugiego już pensyi niema.

Szukam na twarzy Bialika — — — Bialika. Szukam, bo wiem, że to Bialik! Chwilami go odnajduję mimo jego niepoetycznego exterieur: w oczach nie dużych zmęczenie, smutek, smutek niewymowny. Może to tylko moje życzenie — a nie smutek, bo coś się we mnie buntuje przeciw wyglądowi Bialika. Patrzę głębiej, uważniej. Nie, to jednak — smutek. Część tego smutku, który bije z jego poezyi — gestu parnasowego, bez grzywy rozwichrzonej, bez krawatki poetyckiej, bez teki z utworami pod ręką — największy, najgłębszy bard współczesny narodu żydowskiego.

Gdy padło raz wczoraj nazwisko jego z ust mowcy, huragan oklasków się zerwał, tysiące serc zwróciło się ku swemu skromnemu, cichemu, kochanemu, uwielbianemu wodzowi duchowemu.

Karlsbad, we wrześniu. **(is.)**

Przegląd polityczny.

Ze zjazdu katolickiego w Warszawie

Pierwszy referat sekcyi religijnej Zjazdu katolickiego w Warszawie zatytułoway: Prowno-państwowe stanowisko kościoła katolickiego w Polsce" — wedle prgramu miał wygłosić poseł Dubanowicz. Ale w zastępstwie referował ks. Lutosławski.

Mówca stwerdza, że zasady prawne i filozoficzne konstytucyi 17 marca — nie są katolickie.

Konstytucya gwarantuje wprawdzie wolność kościoła katolickiego — lecz czyni to nie przez pietyzm dla niego, ale na te jsamej zasadzie, na jakiej daje wolność innym wyznaniom.

Zastrzega się w konstytucyi, że stosunek państwa do kościoła będzie unormowany na drodze układów ze Stolicą Apostolską.

Prawem pierwszorzędnem Kościoła katolickiego jest korzystanie z dóbr kościelnych, które państwa zaborze sobie przywłaszczyły. Z wywłaszczenia tego korzysta też i państwo polskie, a z niem razem cała falanga heretyków, pogan i Żydów, wchodzących w skład państwa polskiego. Prawny właściciel tych dóbr — Kościół katolicki i jego instytucye skazane są na nędzną egzystencyę.

Państwo musi zapewnić katolikom sąd katolicki. Niedopuszczalnem jest, aby przysięgę przyjmował sędzia — Żyd, nawet bez obecności kapłana katolickiego.

Co do szkół — to rodzice, winni mieć gwarancyę państwową, że w nich wiarę święta będą pielęgnować, i że nauczyciel będzie jednej wiary z dzieckiem.

Przy układach ze Stolicą Apostolską nie dopuszczalnem jest, aby państwo polskie zmuszało ją do ustępstw, kompromisów. Przeciwnie, to ona może mu dyktować prawa Kościoła katolickiego.

UCHWAŁY.

Po referatach pp. A. Bychowca, O. Roztworowskiego i ks. posła Kaczyńskiego powzięto w myśl wywodów ks. Lutosławskiego następujące uchwały:

1) Zjazd katolicki stwierdza, że pierwszą troską działaczy katolickich w dziedzinie ustalenia stosunków między państwem a kościołem w Polsce, powinno być zabezpieczenie całkowitej wolności kościołowi i zupełnej niezależności od władz świeckich we wszystkich dziedzinach życia kościelnego. 2) Zjazd stwierdza, że katolicki lud polski uważałby za hańbę Rzeczypospolitej wzywającą pomsty Bożej na państwo, gdyby prawa kościoła do jego doczesnej własności, przez zaborców zgwałcone, nie były przez Polskę całkowicie uznane i przywrócone w tym zakresie, w jakim państwo temi dobrami rozporządza. 3) Zjadz uwiża za obowiązek władzy państwowej zabezpieczenie poszanowania prawa kościelnego przez katolików z pomocą egzekutywy państwowej, w szczególności w dziedzinie prawa małżeńskiego, rodzicielskiego, szkolnego, moralności publicznej, święcenie niedzieli. 4) Zjazd uważa za niewątpliwe prawo katolików, aby ich ustawodawstwa państwowe chroniło przed przymusem podlegania sądowi sędziów, nie uznających zasad chrześcijańskich, oraz przed poddaniem ich dzieci pod zwierzchnictwo wychowawcze niekatolickie.

Sekcya społeczna.

Przedstawiając dążenia i zasady chrześcijańskiej demokracyi wykazuje prelegent sekcyi społecznej p. Bittner różnice, jakie zachodzą między zasadami chrześcijańskiej demokracyi a socyalizmem. Kończy wreszcie rezolucyą, wzywającą do:

1) powszechnego przyjęcia udziału w pracy chrześcijańsko-społecznej;

2) do utworzenia chrześcijańskich instytucyj społecznych.

Sekcya prasowa.

Sekcya prasowa powzięła następującą rezolucyę:

„Zjazd stwierdza konieczność utworzenia niezależnego pisma katolickiego w stolicy Rzpltej.

Z niemieckiego ruchu socyalistyczn.

Sprawozdanie partyi socyalno-demokratycznej (S. P. D.) za rok 1920—21 stwierdza powiększenie się liczby jej członków w porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym o 40.851 członków, tj. o 3,4 proc. Braterska walka socyalistów umiarkowanych (S. P. D.) z niezawisłymi (U. S. P. D.), jakoteż walka komunistów z obydwiema partyami socyalist. rozbija wszelkie możliwości stworzenia socyalistycznej większości parlamentarnej. I tak zniszczyła ta walka większość socyalistyczną w Prusach Wschodnich, osiągniętą w czasie wyborów do Zgromadzenia Narodowego w r. 1918; zdobyła wówczas 51 proc. oddanych głosów, spadły przy tegorocznych wyborach do sejmu krajowego do 36.8 proc. W porównaniu z wyborami do I-ego parlamentu Rzeszy w r. 1920 spadły głosy socyalistyczne przy wyborach tegorocznych do sejmów: w Saksonii z 54.0 na 50.7 proc, w Bremie z 53,7 na 49,2 proc., w Gotha z 48,8 na 47,2 proc. Mimo to wzrasta liczba członków S. P. D. zarówno w okręgach miejskich, jak wiejskich. Robotnicy wracają powoli do partyi kroczącej ewolucyjną, pewną drogą. Następujące cyfry ilustrują to zjawisko: liczba członków partyi w roku wybuchu wojny wynosiła 1.085.905, w czasie rewolucyi w r. 1918 spadła do 243.061; obecnie liczy partya 1.221.000 członków.

KRONIKA.

Kraków, 11 września.

— Wiadomości telegraficzne z Kongresu, które stale podajemy natychmiast po otrzymaniu naszym czytelnikom, w dniu wczorajszym nie zostały nam przez urząd telegraficzny doręczone. Wiadomości te podamy w następnym numerze „Nowego Dziennika".

— Gen. Dupont podczas swego pobytu w Krakowie zwiedził m. i. Starą Bóżnicę przy ul. Szerokiej, gdzie w towarzystwie żony oraz oprowadzających go rotmistrza Pustowskiego i prezydenta Rady wyznaniowej dra Rafała Landaua wysłuchał całego wieczornego nabożeństwa piątkowego.

— Wycieczki dziennikarkie. Wedle zawiadomienia Ministerstwa spraw zagranicznych, przybędą do Krakowa 3 wycieczki dziennikarskie: skandynawska, w drodze z zagłębia dąbrowskiego w drugiej połowie września br., oraz angielska i rumuńska w drodze z Borysławia z początkiem października br. Wycieczkami zajmie się Syndykat dziennikarzy krakowskich wspólnie z prezydyum miasta

— Zwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w poniedziałek d. 12 bm. o godz. 6 wiecz. dla załatwienia miejskich spraw bieżących.

— Wezwanie popisowych z lat 1899 i 1900. Wczoraj popołudniu rozlepiono na ulicach miasta wezwania do stawiennictwa się do czynnej służby wojskowej mężczyzn urodzonych w latach 1899 i 1900. Do stawienia się obowiązani są ci z wymiemonych roczników, którzy przy ostatnim poborze uznani zostali za zdolnych do czynnej służby w wojsku (z grupą A, A1 i C1), a nie otrzymali odroczenia. Poborowi z roczników 1899 i 1900 mają stawić się w przynależnych P. K. U. w dniach 28 i 29 bm.

— Likwidowanie wyższych klas wydziałowych. W pełnym okresie rozwoju szkół t. zw. wydziałowych, tworzono klasy wyższe aniżeli ustawa wskazywała, tj. 4-tą i 5-tą, aby zaspokoić pewne potrzeby intellektualne ludności. Otwieranie tych klas pozostawiały władze szkolne do woli samej ludności. O ile gmina życzyła sobie mieć klasę 4-tą czy 5-tą, ponosiła koszta z tem związane i Rada szkolna daną klasę otwierała. Pokazała się bardzo rychło, że klasa 5-ta w szkołach męskich nie utrzymała się a i w żeńskich nie cieszyła się zbytnią frekwencyą. Przy obecnej reformie szkolnictwa zaprowadzającej jednolity typ szkoły powszechnej 7-mio klasowej i przy zróżniczkowaniu szkolnictwa ogólnego i zawodowego, wyższe klasy wydziałowe straciły racyę bytu.

W Krakowie przeprowadzone świeżo wpisy okazały, że do niektórych szkół do klas wyższych wpisało się tak mało młodzieży, iż musiano te klasy znieść względnie złączyć z równorzędnemi klasami innych szkół. Powoduje to dla młodzieży pewną niedogodność uczęszczania nieraz do dzielnic odległych. Ale nie dało się tego uniknąć wo-

Z LITERATURY, NAUKI I SZTUKI

Prądy rewolucyjne w najnowszej twórczości powieściowej.

Rzecz o „Manekinie" Henryka Grubera.

Wytworem literackim ostatnich dziesiątek lat, dernier cri XIX wieku, to typ dekadenta i neurastenika, lunatyka i somnabulisty, homunacla alraunu lub innego manekina. Wytworzył się nawet specyficzny kierunek, w którym fantazya i nerwy w epoce decadence nieślednie odgrywały znaczenie i wpływały decydująco na ewolucyę prądów literackich. Przeżył się on już teraz i wywołał w expresyoniźmie reakcyę, są jednak pewne próby skojarzenia i zharmonizowania czynników bezpośredniego i fantastycznego, czego pozytywnym dowodem jest przedewszystkiem Meyrink, a nas po części Przybyszewski, a ostatnio Grabiński i Gruber. Ten ostatni staarł się skojarzyć wszystkie wymienione czynniki, biorąc za podstawę wyżej cytowanych autorów, nie wyłączając expresyonistów, swoje oryginalne bądź co bądź ujęcie fabuły i dość samodzielną, coby nie nową formę, którą nagiął dość fortunnie do treści — stworzył utwór z wyż wymienionych powodów niezmiernie charakterystyczny i zwracający uwagę szczególnie teraz, gdy przeczuwamy zmierzch powieści, jako czynnika wypowiedzenia się.

Z początku czytelnik nie może się oprzeć z nieprzyjemnego uczucia jakie wywołuje u niego uderzająca analogia ze znanymi powieściopisarzami. W Rozteckim widzi wciąż postacie Przybyszewskiego, Berenta, Meyrincka, podejrzewa o naśladownictwo w przedstawieniu czynników fantastycznych, które spotykał u Poego, Ewersa Grabińskiego. Nihil novi, jako szablon, jeno powtarzanie się, obracanie się w błędnem, zaczarowanem coprawda, ale ciasnem — kole. Rzeczywiście rozbierając pierwiastki twórcze i spiritus movens osób działających, spostrzegamy co krok dosadne podobieństwa. Ale Szekspir i Molier, bezprzecznie dwa geniusze, nie przebierali w środkach i brali, co się da, za tematy dla swej muzy, aby stworzyć niewątpliwe arcydzieła. Więc — nie przejmując się zbytnio teoryą wpływologii — możemy śmiało, sine ira et studio, bez uprzedzeń, zanalizować ciekawy „Manekin" Grubera.

W swojem studyum wprowadza autor typ neurastenika-dekadenta, typ berentowsko-przybyszewskowski, posługuje się czynnikami fantastycznymi, jak, Poe lub Ewers, co wszystko byłoby wystarczające przed laty, dziś jednak w okresie który stoi pod znakiem wielkiej wojny, nie zadawala nas takie ujęcie problemu, bo odrębnie i odmiennie ukształtowała się Psyche nowoczesnego człowieka. Z tego zdaje sobie sprawę autor i dlatego łączy to z pierwiastkami nowoczesnymi, które więcej idą z duchem czasu, czego dokonał dość pozytywnym rezultatem — —

„Ich bin Gott' andrer Er, in mir
findet er allein,
Was ihm in Ewigkeit wird gleich und
ähnlich sein,
Man redt von Zeit und Ort, von Nun und
Ewigkeit,
Was ist denn Zeit und Ort und Nun und
Ewigkeit".

Oto motto i essencya całego systemu myślowego w „Manekinie". Autor więc każe swemu bohaterowi przenicować siebie samego, stać się nową istotą, przeobrazić się mocą przeżyć wewnętrznych i stłumień swych instynktów, których bodźcem jest sparaliżowana wola. Na tem tle powstaje straszliwa walka dwuch czynników psychicznych, aby usunąć dwoistość duszy. Lecz jak wszędzie, tak i tym razem wtrąca swoje dwa grosze pierwiastek, który od Sofoklesa tę samą odgrywa rolę, groźny fatalizm, który w powieści Grubera reprezentuje dosadnie nieszczęsna trzynastka, powstała z sumy liczby 364. A więc mści się Nemezys i spełnia się przeznaczenie, bo Roztecki jest przedmiotem zemsty, którą ściągnął na siebie ojciec, musi niewinnie pokutować za grzechy niepopełnione, prowadzi nierówną walkę z Niewiadomem poto, aby ulec Przeznaczeniu, którego wykonawcą jest Omar, zmora, co prześladuje jego sny, on wprowadza utajone w przyrodzie siły, aby pozbawić go równowagi i zniszczyć zadowolenie z życia. Wspólnikiem i pomocnikiem Fatum jest osłabenie woli, typowy hordyanizm współczesny. Nie ma więc woli Roztecki do opanowania sie-

[n]iec znacznych kosztów, jakie dziś prowadzenie takich klas za sobą pociąga. Podobny los czeka szkołę św. Scholastyki, która zamienia się na normalną szkołę 7-io klasową.

— **Nowa podwyżka cen węgla.** Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek podwyższenia z dniem 10 września br. należytości kolejowej za przewóz węgla z kopalni do 10 mk za 1 ctm., uległy również podwyżce o tę samą kwotę ceny węgla w Krakowie: Ceny te wynoszą obecnie: Przy sprzedaży wagonowej za 10 ton 73.700 mk. 1) W składach hurtownych handlarzy przy dworcu kolejowym za 1 ctm. 770 mk. 2) W składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu 835 mk. 3) W składach Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej, Szpera, ul. św. Sebastyana, u hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście 820 mk.

— **Wieczór baletowy w Operze.** W pp. Kjakszcie i Ilyinie posiada opera nasza parę taneczną, której jej może zazdrościć największa. Oboje roztaczają tak skończoną, w najdrobniejszych szczegółach obmyślaną i zupełnie nie wulgarną sztukę, że z zapartym oddechem poddaje się uroczym wrażeniom. Ilyina zdaje się nie podlega prawu ciężkości i buja nad ziemią, tak lekko się porusza. Doskonała wirtuozacya nożna, mimiczna gra każdego wprost palca, gustowne, dyskretne (nie „baletowe") stroje nader sympatyczna postać zapewniają jej znaczne sukcesy, których próbę już wczoraj mieliśmy. Również i reszta baletu wykazała wzorowe wyćwiczenie. Dr. A.

— **Miejski Teatr: Opera i Operetka.** Po moniuszkowskiej „Hrabinie" będzie „Rigoletto", sławne dzieło Verdiego drugą nowością operowego sezonu, wystawioną w najświetniejszej artystycznej formie. Mistrzowską w charakterystyce rolę Rigoletta odtworzy wyborny artysta warszawskiej opery i reżyser opery krakowskiej p. Krugłowski. Partya ta należy do najświetniejszych w obfitym repertuarze tego artysty i stanowi kreacyę piewszorzędną zarówno pod względem wokalnym jak i scenicznym. Współudział dalszy takich artystów, jak p. Mechówna i p. Cortilli, których technika śpiewacza ujawnia najbardziej cenne pierwiastki, nadaje przedstawieniu charakter szczytnego popisu. Niewielką już ilość biletów na pierwsze trzy przedstawienia „Rigoletta" (12, 13 i 14 bm.), nabywać można w kasie zamawiań. Dziś w niedzielę „Hrabina".

— **Z teatru J. Słowackiego.** Wieczór Maeterlinckowski, złożony z „Burmistrza Stylmondu" i „Cdu św. Antoniego" ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas. Obie sztuki starannie opracowane przez reż. Jednowkieog i Sosnowskiego, grających główne role, powtórzone będą dziś wieczorem w poniedziałek i we środę. Dziś popołudniu jeszcze raz „Zemsta" Fredry z udziałem świetnego „Papkina" J. Leszczyńskiego i całą pierwszą obsadą tak pochlebnie ocenianą przez krytykę.

Jako drugi wieczór Fredrowski pojawia się po dwuletniej przerwie „Śluby panieńskie" z niezmordowanym Guciem J. Leszczyńskiego, niemającym dziś na scenach polskich rywala. Oprócz pp. Kosmowskiej, Jednowskiego i Brandta, którzy pozostają przy swoich rolach Dobrojskiej, Radosta, Jana inne figury kom. będą nowo obsadzone Klarą będzie p. Morska, Anielą Kossocka, debiutująca na scenie krak. Albinem Białkowskim. P. Leszczyński grać będzie w „Ślubach" tylko dwa razy, tj. we wtorek i w czwartek.

— **Z teatru „Bagatela".** Dyrekcya teatru ukończywszy wstępną reorganizacyę teatru, zaczyna właściwy trzeci sezon na żadnej polskiej scenie jeszcze nie graną komedyą angielską „Don" Besier'a. Rolę główną gra i sztukę reżyseruje, świeżo przez dyrekcyę pozyskany, znakomity artysta Aleksander Węgierko. Nadto reżyserya przygotowuje głośną sztukę paryskich scen Savoir'a „Ósma żona sinobrodego", wypracowaną w lecie zeszłego sezonu z powodu występów p. Frenkla odłożoną, i wyprzedzoną przez teatr Warszawski, gdzie święci tryumfy. W niedzielę popołudniu „Ich Czworo" G. Zapolskiej, wieczorem i dnie następne „Małżeństwo Loli".

— **Otwarcie szkoły dramatycznej** nastąpi w czwartek 15 bm. o godz. 5½ popołudniu. Po zagajeniu prof. Dr. Szyjkowskiego p. reż. Al. Węgierko wygłosi wykład wstępny na temat „Szkoła teatru". Wpisy przyjmuje kancelarya Instytutu muzycznego, Anny 2, od 11—1 i 4—6.

— **Ze sportu.** Drugi dzień turnieju zakończył się wynikiem Cracovia—Makkabi 11—0 7(—0), BBSV—Jutrzenka 3—0 (1—0).

— **Informacye adresowe Policyi.** Dyrekcya Policyi w Krakowie komunikuje, że w sprawach adresowych należy się zwracać do biura meldunkowego w Dyrekcyi Policyi przy ul. Zacisze.

— **Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec** aresztowała policya krakowska 26-letniego Hansa Hirscha, byłego oficera austryackiego. Przy aresztowanym znaleziono obfity materyał obciążający.

— **Kary za lichwę.** Za lichwę bilem skazał urząd walki z lichwą w Krakowie Jana Gondka, właściciela masarni na grzywnę 5.000 mk i 3 dni aresztu. Nadto na takie same kary skazano Stanisława Malca, właściciela kawiarni sezonowej w Parku Jordana, który w lipcu br. pobierał za dużą szklankę piwa 40 mk, podczas gdy w innych pierwszorzędnych restauracyach cena dużej szklanki piwa wynosiła 30—34 mk.

— **Ucieczka chorego z domu.** Onegdajszej nocy zachorował Jan Murzyniec, woźny pocztowy i dostał niezwykle silnej gorączki. W czasie gdy żona jego udała się do doktora, Murzyniec w malignie wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

— **Za kradzież uprzęży na konie** swemu służbodawcy, Moritzowi Elsnerowi, aresztowano Władysława Drożdzika, rodem z Oświęcimia. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Drożdzik dopuścił się także w Oświęcimiu kradzieży i zbiegł do Podgórza.

— **Z kroniki kradzieży.** Do policyi krakowskiej doniósł Jan Wenzel, kupiec, że w Banku Handlowym skradziono mu z teczki w chwili gdy wypełniał czek, 100.000 mk.

Pod zarzutem kradzieży korali wart. 50.000 mk na szkodę p. Maryi Szeląg, aresztowano Julię Bielas. Korale zakwestyonowano.

Do policyi krakowskiej doniósł Jan Kowalik, handlarz z Oświęcimia, że jego kolega i przyjaciel Józef Ilecko, z którym zabawiał się w restauracyach krakowskich, skradł mu portfel z 50.000 mk oraz z walizy podróżnej różne przedmioty galanteryjne wart. 70.000 mk.

Na inspekcyi policyi zgłosił się Franciszek Grabowski, szofer i doniósł, że podczas zabawy w restauracyi Bizanza na Woli Justowskiej skradziono mu 70.000 mk. Grabowski podejrzywa o tę kradzież jednego ze swoich towarzyszów zabawy.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela pop.: „Zemsta"; wieczór: „Burmistrz ze Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

Poniedziałek: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Niedziela: Wieczór baletowy.

Poniedziałek: „Rigoletto".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Niedziela pop.: „Ich czworo"; wieczorem „Małżeństwo Loli".

Poniedziałek: „Małżeństwo Loli".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Kapłanka ognia"; wiecz.: „Wróg kobiet".

Poniedziałek: „Kapłanka ognia".

wisk, bierze wszystko wrażeniem, probierzem życia jest dla niego marny nastrój, nie potrafi przedzierzgnąć się w człeka, czynu i woli, lecz wciąż niepewnie buja w sferze złud i snów, bo ktoś krępuje mu wolę, bo ktoś paraliżuje zaczątki jego anemicznych i mdłych czynów i dlatego pierwszą swą noc wolną od snów i marzeń spędził wśród tańca lalek („Wesele" Wyspiańskiego!) Roztecki niejasno zdaje sobie sprawę z dwoistości swego Ja i dlatego ścigają go wyrzuty sumienia pod postacią Melitty. Napiętnowany przeznaczeniem, może je zrzucić, albowiem nieświadomie czyni ofiarę, poślubiając Tonię, nieślubną córkę ojca swego, którego grzech może w ten sposób zmyć. Wyjawia mu to Omar, który wszędzie zawsze wskazuje na ironię losu. Jak Wergil Dantego, tak Omar prowadzi Rozteckiego na kraniec świata zewnętrznego, gdzie przeżywa coś, co poza istnieniem leży, ani jest czasem, ani istnieniem, a czego świadomość przeniknąć nie zdoła. Jest bez nazwy, układa się w świetlny symbol tajemniczy: 364 Z tej liczby wywiódł się wszechświat ile w niej cyfr, tyle faz samotnej nocy. W pierwszej trzech ojców świata tajni jego początku strzeże, dwie następne dają imię Jego, co spłynął z niebios i ukazał potęgę bolu i zachwyt słodyczy. Dusza oczyszcza się, w blasku istnienia przyjmuje święty, nieskalany pocałunek. W sumie cyfr nicość (13) jego się mieści. Ona sprowadziła jego ślepotę; omu symbolem się stała ten skazany jest na wieczną ciemność, ten nigdy nie prozirzy, ten staje się manekinem...

Przeszedłszy pobieżnie tok myśli i zrobiwszy zasadniczy rozbiór idei „Manekina" postaram się wyjawić w kilku rzutach pendanty i analogie, wpływy czy naśladownictwa Poe, Ewers, Meyrnick Przybyszewski, Berent Grabiński. — Przedziwne opowieści, Alraune, Golem, Krzyk, Próchno, Demon ruchu, ot co nasuwa się ciągle czytelnikowi „Manekina". Poego, Ewersa, Meyrincka Grabińskiego i Grubera łączy zasadniczo specyficzny kąt patrzenia się na świat legendarny. Anastazy temat w „Golemie", dwoistość jego postaci jest odpowiednikiem problemu dwoistości Manekina. Uciekanie przed swojem Ja, szukanie zabłąkanej czy uraconej prawdziwej jaźni może mieć swój pierwowzór w wielu „przedziwnych opowieściach" Poego a już dość dosadnie w „Krzyku" Przybyszewskiego; problem homunculusów łączy znowautora „Alrauny" i autora „Manekina". Zacieranie różnic między światem zmysłowym i dziwny, specyficzny stosunek do tego ostatniego, jest przyczyną tego, że śmiało możemy położyć nazwisko Grubera obok Grabińskiego. A czyż dokładnie nie widzimy przy sumiennej analizie, w Roztekim bratnią duszę spróchniałych Borowskich, Berenta i wszystkich prawie neurasteników - dekadentów Przybyszewskiego? Ale szczegółowe przeprowadzenie analogii żądałoby osobnego rozbioru, któryby dał niejednemu chętnemu sposobność do napisania ciekawego, pełnego efektywnych i pozytywnych rezultatów, studyum.

„Manekin" Grubera jest dalszym w twórczości powieściowej etapem, który zmierza do odrzucenia szablonu lat ostatnich, jest etapem, który udawadnia, że jest jeszcze wiele innych dróg, któremi można — bez narażenia się na śmieszność i snobizm — kroczyć do jednego celu. A Gruber jasno zdaje sobie sprawę z konsekwencyi, jakie pociąga taki krok i dlatego nagina do formy treść a do treści formę, aby sharmonizować swe dzieło. Takie jest założenie autora, który niekrępuje się żadnymi więzami i dlatego dowolnie przeskakuje z lirycznej do powieściowej, z wiązanej do zwykłej formy, z potocznego języka do poetyckiej prozy, a w tem przypomina doskonałą próbę zespolenia tych czynników, jedno z najnowszych polskich arcydzieł poemat pt. „Żywe kamienie" Wacława Berenta.

To co wyżej napisałem, nie jest absolutnie argumentacyą, w celu udowodnienia bezwzględnych lub choćby względnie trwałych wartości artystycznych „Manekina"; ktry można różnie interpretować i z różnych punktów nań się patrzyć. Nie rozbieram więc, ni kwestyonuję walorów artystycznych „Manekina", zwracam tylko uwagę na to interesujące dzieło ze względu na samodzielne przeprowadzenie i ujęcie i na usiłowanie wprowadzenia nowych elementów do powieści, co jest dziś rzadkiem i pożądanem dla rozwoju twórczości powieściowej i z tego powodu starałem się wskazać niewątpliwe zasługi jednego z tych, którzy przygotowywują zaranie nowoczesnej powieści.

Salomon Rumeld.

Z kraju.

Kasa im. Mianowskiego. Kasa im. J. Mianowskiego obchodzi w roku bieżącym 40-lecie swego istnienia.

P. minister oświecenia w uznaniu zasług społecznej działalności Kasy na polu popierania nauki ojczystej wogóle, a także w zakresie wydawnictw tak niezbędnych dla uczelni wyższych i dla dalszego rozwoju nauki polskiej, przyznał komitetowi Kasy 30,000.000 (trzydzieści milionów marek), jako dar jubileuszowy.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów. Wczoraj odbyło się w ministerstwie robót publicznych pierwsze posiedzenie komisyi międzyministeryalnej, poświęcone sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Obrady idą w kierunku znacznej — podobno sześciokrotnej podwyżki komornego.

Milonówka. Przy dzisiejszem ciągnieniu wygrana padła na Nr. 1923561, wysłany do sprzedaży do Stanisławowa.

Dział gospodarczy.

W sprawie stosunków handlowych polsko-niemieckich. W warszawskich kołach politycznych mówią, że znany przemysłowiec niemiecki Hugo Stinne, miał podobno oświadczyć gotowość współpracy w odbudowie przemysłu polskiego w zamian za przyspieszenie układu handlowego między Polską a Niemcami.

Magazyny tranzytowe. Jeden z banków w Warszawie uzyskał koncesyę na otwarcie składów, w których towary przywiezione z zagranicy, nie będą opłacały cła o ile będą dalej wywiezione za granicę.

Kontrabanda na granicach Ukrainy Sowieckiej. Przybyły do Odesy główny komisarz komór celnych Ukrainy, Połockij, zakomunikował współpracownikowi miejscowych „Izwiestji", że walka z kontrabandą na granicy polsko-ukraińskiej przedstawia się bardzo smutnie. „Przekonałem się naocznie — mówił komisarz — że resztki naszego zboża z Podola i Wołynia wymykają się tam drogą kontrabandy. W ten sam sposób wywozi się bydło, tytoń i inne artykuły, brak których odczuwa dotkliwie Rosya sow."

Na granicy rumuńskiej łatwiejsza jest kontrola ze względu na naturalne granice Rumunii i tam kontrabanda nie doszła do takich rozmiarów, jak na granicy Polski.

Inseraty „Hansa-Europäischer Lloyd". Konsulat polski w Hamburgu donosi krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, iż notatki o bezpłatnem umieszczaniu inseratów kupców polskich w hamburskiem czasopiśmie „Hansa-Europ. Lloyd" w części tylko odpowiadają prawdzie.

Redakcya tego czasopisma oświadczyła bowiem tylko gotowość ogłaszania bezpłatnego takich inseraów polskich, gdzie kupcy nasi poszukują w Niemczech tamtejszych wyrobów. Inseraty o sprzedaży owarów polskich w Niemczech muszą być opłacane.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 10 bm.: Dolary Stanów zjedn. got. tranz. 3980—3850, sprzedał 3850, kupno 3730, kanadyjskie got. tranz. 3475. Belgijskie got. tranz. 275, czeki tranz. 272. Franki franc. czeki tranz. 315—282, sprzedał 287·50, kupno 275. Marki niem. got. tranz. 40·90—39·—, sprzedał 39·—, kupuo 37·75, czeki tranz. 41—39·25, sprzedał 39·25, kupno 37·75. Gdańsk czeki tranz. 39·50. Korony austr. czeki tranz. 328—327·50. Korony czeskie czeki tranz. 44·—.

Kursa dewiz w Zurychu 10 bm. (L.). Berlin 5·80— (9 bm. 6·00—), N. Jork 580 (584), Londyn —·— (21·78), Medyolan 23·20 (25·50), Bruksela 42·75 (44·—), Praga 7·00— (7·00), Budapeszt 1·35 (1·30—), Zagrzeb 3·00 (3·00), Bukareszt 5·75— (6·55—), **Warszawa 0·15 (0·13),** Wiedeń 0·60 (0·60—), Austr. stempl. 0·48 (0·47), Paryż 43·85 (44·40).

Kursa dewiz w Berlinie 10 bm. Dolary —·—, belgijskie —·—, funty —·—, francuskie —·— włoskie —·—, polskie —·— —·—, czeskie —·—, austr. stare austr. stemplowane —·—, rumuńskie —·—,

Amsterdam 3211·75, Antwerpja —·—. Helsingfors 129·85, Włochy 437·05, Londyn 375·35, Nowy York 100·81½. Paryż 752·75, Szwajcarja 1740·75, Hiszpanja 1818·65, stemplowane wiedeńskie 10·06, Praga 122·8 . Budapeszt 22·97.

Możliwość zbrojnej interwencyi sprzymierzonych na Węgrzech.

Londyn. PAT (Wied. Biuro Kor.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że wiadomości z Budapesztu są bardzo poważne. Przesilenie znacznie się zaostrzyło i musi być wzięta pod rozwagę możliwość akcyi wojskowej ze strony aliantów.

Mała ententa nie będzie interweniować.

Wiedeń. (E. E.) Jak donoszą z Paryża, nie należy się liczyć z interwencyą Małej Ententy w sprawie Węgier zachodnich, ponieważ wśród mocarstw koalicyjnych panuje pogląd, że im jednym tylko przysługuje prawo decydowania w tej sprawie. Ententa jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego miała zarządzić odpowiednie kroki w tej mierze. Kwestya, czy odniosą one pożądany skutek, w każdym razie żadne z państw koalicyjnych nie wyśle wojsk na własne ryzyko, ponieważ w tym celu potrzebny jest mandat całej koalicyi.

Wojska włoskie w Wiener Neustadt.

Wiedeń. PAT. „Korrespondenz Herzog" donosi, że dzisiaj przybyło do Wiener Neustadt pół batalionu wojsk włoskich. Wojska te są przeznaczone na Górny Śląsk, pozostaną jednak na razie we Wiener Neustadt. W poniedziałek przybędzie do Rzymu włoski minister Della Toretto, a wówczas zapadnie decyzya, czy wojska włoskie mają być użyte przeciwko Węgrom. Dalsze oddziały wojskowe są w drodze.

Energiczne kroki rządu włoskiego w Budapeszcie.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Lugano według rzymskiego sprawozdawcy „Secolo", że we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych potwierdzają wiadomość, że Włochy podjęły w Budapeszcie bardzo energiczne kroki, aby skłonić Węgry do zaniechania ataków wojskowych nad granicą zachodnich Węgier.

Austrya wycofuje się z Węgier zachodnich.

Nie rezygnuje z prawa suwerenności nad spornym krajem.

Wiedeń. PAT. Urzędowo donoszą, że rząd austryacki zawiadomił międzykoalicyjną komisyę w Szopronju, iż ze względu na ciągle powtarzające się napady na posterunki żandarmeryi, jakoteż ze względu na niemożność użycia innych środków i sił celem zabezpieczenia Węgier zachodnich, rząd austryacki postanowił wycofać swoją żandarmeryę z Węgier zachodnich. O zamiarze tym rząd austryacki zawiadomił przedstawicieli mocarst koalicyjnych, jakoteż rząd węgierski dodając, że Austrya obstaje przy suwerenności swojej nad Węgrami zachodniemi i czyni rząd węgierski odpowiedzialnym za wszelkie krzywdy, które poniosą obywatele Węgier zachodnich. Według telefonicznych informacyj, które rząd austryacki otrzymał, mocarstwa koalicyjne są zdecydowane pomóc Austryi do uregulowania tej sprawy. Mocarstwa oświadczyły, że znajdą się środki i drogi, aby zmusić Węgry do wypełnienia zobowiązań traktatu

5 milionów kredytu dla Austryi.

Wiedeń. (E. E). Minister finansów dr. Grimm powrócił wczoraj ze swojej podróży zagranicznej. Odbył on konferencyę z kanclerzem, poczem wziął udział w radzie ministeryalnej, która odbyła swe zebranie o godz. 4-ej. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że usiłowaniom ministra finansów udało się uzyskać natychmiastową zaliczkę kredytową w wysokości 5 milionów funtów szterlingów.

Konferencya w sprawie odszkodowań niemieckich.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Pierwsze spotkanie między sir Robertem Horne i francuskim ministrem finansów Doumerem nastąpiło dzisiaj i trwało od godziny 12-tej do drugiej. Konferencya dotyczyła rozdziału pierwszego miliarda niemieckiego i odnośnego stanowiska Francyi i Angli. Koferencya miała charakter serdeczny. Popołudniu będą prowadzone dalsze rokowania o godz. 4-tej i potrwają prawdopodobnie do późnej nocy.

Londyn. PAT. Ag. Havasa donosi: Po rozmowie z francuskim ministrem finansów Doumerem oświadczył sir Robert Horne przedstawicielom prasy, że na konferencyi odbytej zgodzili się obaj na to, aby zagadnienia badać dalej wraz z innemi mocarstwami koalicyjnemi. Sir Robert Horne dodał do tego, że rokowania będą kontynuowane w kancelaryach państwowych. W kołach francuskich spodziewają się, że rozwiązanie nastąpi jeszcze przed odjazdem Brianda do Stanów Zjednoczonych.

Zwołanie parlamentu irlandzkiego.

Dublin. PAT. Biuro Reutera donosi: Gabinet obradował nad zaproszeniem rządu angielskiego na konferencyę. Oficyalnie donoszą, że Dail Eizman zwołano na dzień 14 września br.

Horsea. (E. E.) Nota Lloyd George'a do Irlandyi stawiająca jako jedyny warunek ugody, że Irlandya musi pozostać w związku państwowym z Anglią, została przychylnie przyjęta przez irlandzką prasę nacyonalistyczną. Większość sinfeinistów jest za przyjęciem zaprowadzenia rządu angielskiego i za podjęciem rokowań. W ramach ofiarowanego samorządu mieści się jeszcze dużo kwestyi wymagających dyskusyi. Sytuacya polityczna jest obecnie tego rodzaju, że prawdopodobnie irlandzcy kierujący mężowie stanu będą musieli przyjąć propozycyę angielską.

Paryż. (E. E.) W kwestyi irlandzkiej donoszą z Dublina, że wobec ważności decyzyi, która w najbliższym czasie ma zapaść w sporze angielsko-irlandzkim nosi się irlandzka rada narodowa z myślą wydania proklamacyi do narodu irlandzkiego. Kierujący politycy sinfeinistów myślą o pewnego rodzaju konsultacyi ludowej co do ostatecznej formy stosunku politycznego Irlandyi do Anglii. W ten sposób chcą się oni uchylić od odpowiedzialności za ostateczne rozstrzygnięcie.

Znowu klęska Greków.

Angora. PAT. Ag. Havasa donosi: Komunikat turecki ogłasza, że wszystkie ataki greckie zmierzające do obejścia skrzydeł armii tureckiej na froncie nad rzeką Sakaryą, zostały odparte. Straty greckie wynoszą około 30 tysięcy ludzi.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Paryż. PAT. (Havas). Prezydyum rady ministrów zaprzecza wiadomościom, jakoby Briand zrzekł się wzięcia udziału w konferencyi waszyngtońskiej.

Nauen. PAT. Według „Chicago Tribuna" donoszą z Pekinu, że rząd japoński gotów jest ewakuować południowe części Syberyi pod warunkiem pewnych koncesyi ze strony Chin.

Nauen. PAT. Radio. Angielski parowiec pasażerski „Almancore" rozbił się w drodze powrotnej z Brazylii w odległości 100 mil od wybrzeża z 1200 pasażerami.



NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

Drobne ogłoszenia.

Słuchaczka filozofii poszukuje mieszkania za lekcye. Zgłoszenia Poste-Restante „Nauka" Jarosław. 1879

...a wysoką prowizyą przyjmie zdolnych podróżujących (agentów) do artykułów dobrze prosperujących Fabryka chem. „Cabalin" Swoszowice-Kraków. 1884

Lekcyi gry na fortepianie udzielam. Zgłoszenia między godz. 3—5, Szewska 4, II. p. na prawo. 1552

Rutynowanego ekspedyenta
z dłuższą praktyką poszukuje wielkie biuro spedycyjne. Zgłoszenia pisemne pod „Ekspedyent" do biura ogł. Stattera, Grodzka 13. 1572

POSZUKUJEMY zdolnej stenografistki
polsko-niem. z praktyką. Oferty z odpisami świadectw należy wnieść do Powszechnego Banku Obrotowego w Krakowie, Rynek gł. 8. 1547

Naprawę szyb
wraz z listwami kitowemi dla zabezpieczenia tychże od wypadnięcia a mieszkanie przed zimnem
1598 wykonuje
Pracownia szklarsko-pakościarska
„BEERA"
w Krakowie, ul. św. Katarzyny L. 5. (obok Skałki).

Ważne dla Pań!
1898 zawiadamia się, że Zakład czyszczenia, plisowania, gaufrowania i obciągania guzików znajduje się przy ul. Dietlowskiej 17. Wykonuje się roboty szybko i starannie. L. Okręt.

DO LOKALU
znajdującego się przy najruchliwszej ulicy, poszukuje spólnika z większym kapitałem obeznanego z branżą obuwia. Wiadomość: ul. Meiselsa L. 13 (sklep frontowy). 1877

Panna
z inteligentnego domu z maturą gimn. i semin. poszukuje posady jako instruktorka w Krakowie lub na wyjazd do młodszych dzieci. Adres: Singerówna w Skawinie. 1882

Przy torze kolej.
na stacyi większego miasta, posiadam plac na
SKŁAD WĘGLI
i dla rychłego uruchomienia interesu poszukuję spólnika z kapitałem. Poważni reflektanci zgłoszą się pod „węgiel" do Adm. Now. Dz. 1889

OGŁOSZENIE.

ZWIĄZEK SZYNKARZY
Ska z ogr. por. w likwidacyi
w PRZEMYSLU 1566

podaje do publicznej wiadomości, iż sprzedaje swój inwentarz, składający się:
60—70.000 flaszek próżnych z piwa, 1 kasa ogniotrwała Nr. 5, 1 maszyna do pisania, 1 maszyna do kopiowania listów, 3 biurka kancelaryjne, odpowiednie maszyny i aparaty do ściągania piwa flaszkowego zapomocą prądu elektr., 20 skrzyń kapsli staniolowych do flaszek piwnych, uprząż i chomonty dla koni, 3 karyerki do rozwożenia piwa flaszkowego, 2 wozy ciężarowe etc.

Powyższe przedmioty mogą być tylko łącznie pozbyte. Oglądać je można od 26 do 30 września b. r. włącznie od godz. 9—12 przedpoł.

w Przemyślu, ul. Dworskiego L. 24 (Eiskeller).

L. 9964/1921
I. b.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1921 do 30 września 1922 odbędzie się w Wydziale I. b. Magistratu (III. p., oficyny, drzwi Nr. 35) w dniu 20 września 1921, tj. we wtorek o godz. 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w Wydziale I. b. Magistratu, III.piętro, oficyny, drzwi Nr. 35 w powyższym terminie do godz. 12 w poł. w dniu licytacyi.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:

11.000 centnarów metr. siana	1.500 centnarów metr. słomy długiej
5.500 „ „ owsa	1.500 „ „ „ mierzwy

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale Ib. Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadyum [illegible]000 Mk. 1568

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 1 września 1921 r.

DOM TOWAROWY
Benno Brettner
Kraków, Rynek główny l. 13.
poleca
najnowsze jedwabie, modele konfekcyi damskiej, swetery w wielkim wyborze bieliznę, jakoteż wszelkie nowości, w zakres ten wchodzące.
Hurtowny i detaliczny dział sprzedaży francuskich przyborów modniarskich. 861

Do Zakopanego
potrzebna panna lub starsza osoba, umiejąca szyć i gotować. Bliższych informacyi udziela się Jasna 6, 1575 II. p. front drzwi na prawo.

Wiedza to potęga!
Ważne dla inteligentnej młodzieży ortodoksyjnej i handlowej jakoteż młodych kupców.

Nauczyciel szkoły powszechnej i handl[illegible] z uniwersyteckiem wykształceniem urządz[illegible] nauki z ograniczoną ilością uczniów z na[illegible] cym programem:
1) Język polski, literatura, stylistyka i ko[illegible] dencya handlowa.
2) Język niemiecki, literat[illegible], stylistyka i [illegible]respondecya handlowa.
3) Zarys historyi filozofii (psychologia i logika)
4) Matematyka w zastosowaniu praktycznem
5) Nauka o handlu.
6) Ekonomia społeczna w zarysie.
7) Geografia handlowa.

Dla piszących na maszynie ćwiczenia u[illegible] wione. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie [illegible] dzy godz. 7—8 wiecz. przy ul. Sebastyana [illegible] I. p. wprost schodów.
Na prowincyi nauka listowna.
Dla panien kurs osobny. 1[illegible]

Wróciłam z Wiednia i polecam na sezon obecny wielki wybór
KAPELUSZY DAMSKICH
oraz najnowsze modele.
Przyjmuję również obstalunki z własnego materyału. Dla gości z prowincyi uskutecznia się w ciągu dnia. Ceny niskie 1555
Magazyn mód GIZELI SUSSER
Kraków, Grodzka 71.

LOKALE
na zakłady handlowe i przemysłowe zamieszczą się budować przy ul. Zielonej 16. Reflektanci otrzymają bliższe wiadomości w wiedeńskim Dietlowska 91. 1891



Pierwszorzędny Hotel w Przemyślu (obok dworca kolei)
HOTEL CITY
ZUPEŁNIE ODNOWIONY.
Światło elektryczne, ogrzewanie centralne, telefon miastowy i domowy, winda elektryczna, wodociąg, łazienki.
Nr. TELEFONU 62.
1514

GDZIE NAJTANIEJ !
kupisz 1563
ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE??
w Biurze Techniczno-Handlowem i Elektrotechnicznem
Inż. E. LUFT
Warszawa, ul. Kopernika 7. Tel. 263-65.
Adres telegr. „Rheostat".

Wszelk. rodzaju esencye likieru w gatunku przedwojennym znów do dostarczenia.
Na skutek polsko-gdańskiego porozumienia mogą być nasze esencye wprowadzone do Polski bez cła. Dobrze wprowadzeni przedstawiciele we wszystkich miejscowościach poszukiwani.
Eugen Krippendorf's Nachfl.
1502 FABRYKA ESENCYI
Danzig (Gdańsk), Hopfeng. 87.

Garnitury Klubowe
salony, kanapki do rozkładania, otomany, stoliki, postumenty, wózki dziecięce, koce, kołdry, materace włosienne w wielkim wyborze
poleca: Magazyn mebli 1571
M. PLESZOWSKI, KRAKÓW
ul. Szewska 4. — Tel. 1351.

Kapelusze damskie
według najnowszych modeli oraz wszelkie przybory modniarskie poleca hurtownie i częściowo po najniższych cenach 1565
S. FACHERHAUS, Kraków, Sebastyana 33 (róg Brzozowej).

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr. Lga Schwarzbar[illegible] [illegible] ul. Orzeszkowej 7